

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 245 (1292)

Polska wobec Niemiec.

II*)

Polityka locarneńska musi być podwójnie interpretowana, ponieważ ma ona podwójne oblicze. Traktat locarneński miał w chwili swego powstania podwójny charakter: z jednej strony był instrumentem dyplomatycznym przedstawiającym dla Polski bezpośrednie niebezpieczeństwo, z drugiej strony próbą normalizacji francusko-niemieckich stosunków, przedewszystkiem co do kwestii nadreńskiej. Pierwszy, to znaczy antypolska tendencja miała mało wspólnego ze swych ostatnich artykułów we wrześniu, baron Rheinbaben, gadatliwy konfident d-ra Stresemanna, to wypała. W międzyczasie skierowane bezpośrednio przeciw Polsce ostrze polityki locarneńskiej o tyle straciło na ostrości, że Polska zdołała się ustabilizować i Anglii zaizolować — co jest jednym z wielkich sukcesów ostatnich dwóch lat polskiej polityki zagranicznej — i wreszcie, że szereg niemieckich błędów ten proces jeszcze bardziej wypuklił. Druga strona polityki locarneńskiej nie dała się unieknąć i byłaby powoli nawet przy młodej polityce, niż nią jest polityka d-ra Stresemanna, doszła do skutku, choć może wśród większych trudności. Stoi ona w związku z usunięciem stanu przejściowego, wywołanego przez sam traktat Wersalski, wymagającego minimalnego stopnia logiki u partnera niemieckiego, wobec silnej woli Aliantów do wprowadzenia Niemiec, choćby już ze względów pieniężnych, z powrotem w szereg państw. Ta kwestja musi być kiedyś, prędzej lub później, załatwiona i można ją z Polską tylko relatywnie łączyć, w każdym razie nie w tym sensie, uregulowanie bądących między Francją a Niemcami w zawieszeniu spraw jest ipso facto akcją antypolską; również nie w tym sensie, że się a priori liczy z porzuceniem Polski przez Francję, lecz w tym sensie, że uznana przez Francję zasada nierozdzielności całokształtu problemu bezpieczeństwa będzie z odpowiednim naciskiem postawiona. Nie można również wątpić o tem, że polska polityka zagraniczna tej zasadzie zapewni przy rokowaniach w sprawie ewakuacji Nadrenji pełne zastosowanie.

Na tle tych logicznych przesłanek przedstawia się tylokrotnie omawiane francusko-niemieckie zbliżenie o wiele mniej niebezpiecznie. Za dalekoby nas to zaprowadziło, gdybyśmy tutaj chcieli problem tego zbliżenia poddać gruntownemu zbadaniu. Na pewne momenty pragnęlibyśmy jednak zwrócić uwagę. Fałszywym jest mniemanie, że tendencja do zbliżenia istnieje w Niemczech ogólnie. Prawda, prawda często pracuje ze Stresemannem, często mu sekunduje, niemniej jednak istnieje opór przeciw Francji, którego on nie złamie i który jego politykę będzie zawsze krzyżować. Wystarczy wskazać na rozłam do którego doszło pomiędzy jego partją a Stahlhelmem przed niewiele tygodniami, rozłam, który — wiede program stającą się coraz bardziej aktywnym czynnikiem Stahlhelmu — wewnętrzno-polityczną platformę Stresemanna silnie osłabia. Za bardziej niebezpieczne, chociaż nie tak efektowne, uważam frankofilskie stosunki socjalistów, szczególnie stosunki posła Breitscheida, chociaż i ten kierunek przez porażkę w sprawie pancernika oraz przez genewski występ Müllera jest dosyć silnie obciążony. Lecz i na francuskiej lewicy posiada Polska prawdziwych przyjaciół i dądzą się pozyskać dalsi przyjaciele. Najbardziej ciekawą zdaje mi się w każdym razie być akcja *Loucheur'a*, ponieważ opiera się ona na podłożu ekonomicznym.

Jeszcze jeden czynnik należy uwzględnić, który często raczej negatywnie aniżeli pozytywnie działa, mianowicie licznych niemieckich panów, pracujących we Francji nad zbliżeniem. Jak możemy to udowodnić, panowie ci często osiągnęli cel wręcz

przeciwny ich zamierzeniom, ponieważ albo przez grożenie Francji albo przez zbyt jaskrawe wystąpienia antypolskie dumę Francuzów ranią lub ich podejrzliwość budzą.

Naogół sądzę, że w najlepszym, nawet dla przyjaciół zbliżenia francusko-niemieckiego razie, istnieje granica dla tej współpracy, która nie pozwoli na przyjęcie przez taką, w historii niczem nieuzasadnioną kolaborację rozmiarów, któreby z Francji zrobiły bezwolny instrument w rękach Niemiec. Za tem zdaniem przemawiają momenty psychologiczne i polityczne. Momenty psychologiczne ilustruje d'Ormesson w świetny sposób za pomocą owego wiersza Alfreda de Vigny:

„Les deux sexes mourront chacun de son côté...” Polityczne momenty same się narzucają: polegają one na tem, że Francja w polityce europejskiej nie jest żadną jednostką, lecz najważniejszym ogółem wykonanego systemu bezpieczeństwa, którego Niemcy za pośrednictwem swej dyplomatycznej działalności we Francji najprawdopodobniej nie potrafią rozsadzić. W danym momencie weszłaby w grę reszta Anglii, która o ewentualnym bloku państw, mającym na kontynencie hegemonję, ma swoje własne, od stuleci znane zdanie. Zatrzymujemy się narazie na tem.

Pomiędzy zarzutami, które p. Mackiewicz przeciw mnie podnosi, znajduje się również i ten, że wskazałem „znowu” na gospodarczą zależność Prus Wschodnich od Polski, ponieważ przykład Gdańska udowodnia „jak trzeba być ostrożnym w stawianiu argumentów o ekonomicznym ciężeniu w polityce międzynarodowej”. Sądzę, że nie potrzebuję udowadniać niesłuszności tego archaistycznego poglądu, ponieważ to „ciężenie” dzisiaj w polityce światowej już tylko przez nieliczne jednostki jest niedoceniane. Co do poszczególnych wypadków jednak, do których p. Mackiewicz ten pogląd stosuje, to pragnęłbym co do Prus Wschodnich zwrócić jego uwagę na fakt, że przed kilku dniami dopiero pojawił się w publicystyce niemieckiej symptomatyczny głos o separatyzmie wschodnio-pruskim, opartem na podłożu ekonomicznym — rewelacje „Weltbühne”, które mi się zajął również i „Kurier Wileński”, co do Gdańska chciałbym mu tylko przypomnieć, że przykład uporu Gdańska właśnie dzisiaj nie jest aktualnym, kiedy w Wolnem Mieście mimo bardzo silnych prądów przeciwnych zaznaczyło się odprężenie w stosunku do Polski, odprężenie mające swoje wyłomaczenie jedynie w powolnym wzroście zrozumnienia gospodarczych konieczności Gdańska przez tamtejsze koła polityczne.

Oszczędziłem memu krytykowi kilku dalszych mocnych słów, kiedy nazwał sam myśl przewodnią mej książki, mianowicie konieczność wewnętrznego wzmocnienia się Polski, jako „truzim”. Nie bez pewnej satysfakcji mogłem stwierdzić, że i hr. d'Ormesson, swoją pracę zakończył zdaniem „Confiance en nous mêmes”, a więc również podobnym truzimem. Sądzę, że to jest więcej jak zbieg okoliczności. Publikacje tego rodzaju nie są tylko po to pisane, by były przez zawodową opozycję brane pod róz operacyjny, lecz po to, by spełniły wśród społeczeństwa swą rolę. A zwłaszcza w tym środowisku pewne truzimy nie mogą być za często powtarzane.

Emil Ruecker.

Gdańsk, 20 października 1928.

Zaprzeczenie.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o pobycie generała Leronda w Rumunii i projekcie jego podróży do Polski P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że w kołach młodszych Polski nic nie jest wiadome, jakoby te podróże miały charakter polityczny, a wszczętości stały w jakimkolwiek związku z sojuszem polsko-rumuńskim. Podane jednocześnie wiadomości o rzekomym wyjeździe do Bukaresztu oficerów polskiego sztabu generalnego są absolutnie fałszywe

Rozruchy w politycznym więzieniu kowieńskim.

Pobicie i uprowadzenie więźnia politycznego. — Kedis stanął w jego obronie — Głodówka.

RYGA, 24. X. (ATE). „Socjal demokras” donosi, że w więzieniu politycznym w Kownie wybuchły rozruchy na tle pobicia, a następnie uprowadzenia w niewiadomym kierunku więźnia politycznego Jurgusa.

W obronie Jurgusa stanął między innymi uwięziony poseł sejmu litewskiego Kedis. Więźniowie rozpoczęli głodówkę i zażądali prokuratora Administracji więzienia w odpowiedzi na ten protest odebrała więźniom sienniki i zabroniła wychodzenia na spacer.

Więźniowie zażądali wyjaśnienia, dokąd został uprowadzony Jurgus i wysunęli żądanie usunięcia urzędnika, który bił w więźniów i między innymi kobiety.

Prowizoryczna umowa handlowa litewsko-węgierska.

BERLIN, 24. X. (Pat.). Biuro Wolffa donosi, że 23 b. m. podpisana została prowizoryczna umowa handlowa pomiędzy Litwą a Węgrami. Umowa ta do czasu zawarcia stałego traktatu handlowego reguluje obrót towarowy pomiędzy obu krajami na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Pożegnalne wizyty Sudakowa.

Musi on opuścić nie tylko Łotwę ale Estonję i Litwę.

RYGA, 24. X. Pat. Sowiecki attaché wojskowy Sudakow wyjechał z Rygi do Kowna, gdzie złożył szereg wizyt pożegnalnych.

Sudakow został odwołany nie tylko z Łotwy, lecz także i z Estonji i Litwy, gdzie jednocześnie pełnił obowiązki attaché wojskowego.

Stanowisko attaché wojskowego nie będzie jednak w Litwie zlikwidowane, gdyż prace Sudakowa przejmie pomocnik jego stale przebywający w Tallinie.

Rozruchy chłopskie na Ukrainie.

Krwawa walka z wojskiem — Kilkaset zabitych i rannych.

BUKARESZT, 24. X. Pat. (Rador) Według wiadomości otrzymanych przez rumuńskie władze z Besarabji rozruchy chłopów na Ukrainie mają charakter bardzo gwałtowny.

Dzienniki donoszą z Odessy, że chłopcy z okolicy Zakierki zaatakowali sowiecki dom gminny. Pomiędzy wojskiem a chłopami doszło do krwawej walki. Jest kilkaset zabitych i rannych.

Sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika w parlamencie meklemburskim.

Burzliwe debaty. — Sprawa może zachwiać bytem gabinetu.

BERLIN, 24. X. (Pat.) Sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika rolnego w Niemczech Jakóbowskiego doprowadziła dziś w parlamencie meklemburskim do burzliwej debaty, która może zachwiać byt obecnego gabinetu w Meklemburgii.

Był demokratyczny minister sprawiedliwości Meklemburgii, który wówczas zażądał wykonania wyroku na Jakóbowskim poseł Hustaedt wygłosił dziś wielką mowę atakującą w ostry sposób zarówno Ligę Obrony Praw człowieka i obywatela, jak i prasę berlińską, która broni Jakóbowskiego.

Poseł Hustaedt, chociaż należy do stronnictwa rządowego zajął również stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec premiera, oświadczając, że cały proces Jakóbowskiego był najzupełniej prawidłowo prowadzony, że tylko premier nie dorósł do swoich zadań, dopuszczając do ostrych ataków prasowych przeciwko nieskazitelnemu sądownictwu meklemburskiemu, oraz że naraził Meklemburgię na kompromitację.

Mowa posła Hustaeda ma o tyle doniosłe znaczenie dla stosunków meklemburskich, że gabinet obecny opiera się tylko na jednym głosie większości. Wystąpienie posła Hustaeda przeciwko rządowi rozbija obecną większość rządową i może doprowadzić do obalenia gabinetu.

Premier meklemburski Reibnitz odpowiedział na mowę Hustaeda ostrym oświadczeniem, w którym podkreślił, że nie miał żadnego powodu do występowania w obronie prokuratora Millera atakowanego za jego rolę w procesie Jakóbowskiego, ponieważ prokurator ten zapomniał się do tego stopnia, że protestował wobec ministra sprawiedliwości przeciwko wtrącaniu się jego do działalności prokuratury.

Później jak oświadczył premier, Miller udzielał przedstawicielom prasy wiadomości nieścisłych.

Po przemówieniu barona Reibniza wystąpił mówca socjalistyczny z ostrym przemówieniem przeciwko Hustaedowi, zarzucając mu, że on to ponosi odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Jakóbowskim.

Żądania Niemców sudeckich.

PRAGA, 24. X. (Pat.) Prasa donosi, że na nacjonalistycznych zjazdach niemieckich, w Bernie i Cieplicach powzięto szereg rezolucji stwierdzających, że jakkolwiek traktatem pokojowym Niemcy sudeccy zostali wcieleni do republiki czeskosłowackiej, nie mniej historycznie należą oni do Rzeszy niemieckiej.

Niemcy sudeccy domagają się od Czechosłowacji własnego krajowego Sejmu, własnego rządu i własnej krajowej armii.

Niemieckie stronnictwa opracowały rzekomo już odnośny projekt zmiany konstytucji czeskosłowackiej w kierunku tych żądań.

Przed ewentualnym przeprowadzeniem zmiany konstytucji domagają się Niemcy uznania autonomii niemieckiego szkolnictwa, usunięcia czeskich urzędników z terytorium niemieckiego oraz zastąpienia ich Niemcami, usunięcia wszystkich jednojęzycznych napisów urzędowych w okęgach niemieckich zarówno w urzędach, jak i w stosunku do publiczności, wreszcie usunięcia z niemieckich terytoriów policji państwowej.

Budowa pancernika w Niemczech.

Akcja komunistyczna spaliła na panewce.

BERLIN, 24. X. Urzędowo ogłoszono dziś wynik akcji komunistycznej za zorganizowaniem plebiscytu przeciwko budowie pancernika. Okazuje się, iż zebrano ogółem 1.216.501 podpisów, co wynosi 2,94 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania.

Ponieważ do zarządzania plebiscytu potrzeba aby ilość zebranych podpisów wynosiła 10 proc. uprawnionych do głosowania, przeto w ten sposób akcja komunistyczna spaliła na panewce.

Katastrofalne powodzie w dolinach podalpejskich.

GRENOBLE, 24. X. (Pat.) Srożące się od kilku dni w dolinach podalpejskich powodzie przybierają rozmiary katastrofalne.

W niektórych miejscowościach poziom wody dosięga 3 metrów, niszcząc całkowicie zbiory.

Lzera zerwała tamy i zniszczyła w kilku miejscach mosty.

Mieszkańcy chronią się na wyższych piętrach domów lub też uciekają.

GRENOBLE, 24. X. (Pat.) Lzera wzbiera w dalszym ciągu. Kilka wsi zostało zalanych. Ofiar w ludziach niema. Mieszkańcy okolicy odciętej powodzią dowożą żywność na łożdach.

Dzień polityczny.

Onegdaj o godz. 1 po poł. Marszałek Piłsudski przybył do Ministerstwa Spraw Wojskowych i udał się do gabinetu podsiatana, gen. Konarzewskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

W konferencji tej wzięli również udział szef sztabu generalnego, gen. Piskor, gen. Fabrycy oraz gen. Zarzycki.

Premier, p. Bartel konferował w ciągu dnia onegdajszego kolejno z ministrem Spraw Wewnętrznych p. gen. Sławo-Składkowskim, Spraw Zagranicznych, p. Zaleskim, Oświaty, p. Światalskim i Robot Publicznych p. Moraczewskim.

Dowiadujemy się, że najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

Dziś o godzinie 5-tej po poł. odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

W dniach najbliższych należy się spodziewać decyzji rządu co do terminu zwołania sesji sejmowej. W tych dniach będzie przesłany do Sejmu projekt budżetu na r. 1929—30, którego druk jest na ukończeniu.

Jak donosi „Głos Prawdy” sesja ta ma być zwołana na dzień 31 b. m.

Wczoraj o godz. 6 p. p. odbyła się konferencja pod przewodnictwem premiera Bartla przy udziale min. Spraw Zagranicznych Zaleskiego, ministra Skarbu Czechowicza, Spraw Wewnętrznych Składkowskiego oraz ambasadora polskiego w Paryżu Chłapowskiego.

Premier Bartel wydał w swym prywatnym mieszkaniu śniadanie, w którym wzięły udział osobistości ze świata politycznego, między innymi obecny był min. Zaleski, Czechowicz, Niezabykowski, ambasador Chłapowski, w. min. Grodyński i dyrektor Departamentu Politycznego w M. S. Z. Jackowski. Konferencja, jaka się odbyła podczas przyjęcia, dotyczyła rozważań nad traktatami handlowymi z Francją.

Delegacja polska do rokowań z Litwą wyjeżdża do Królewca 2 listopada. Na czele delegacji staje minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, któremu towarzyszyć będą zastępca przewodniczącego, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołowko, przewodniczący komisji p. p. Szumlański, dyrektor gabinetu ministra, naczelnik Tarnowski i sekretarz generalny delegacji, p. Perkowski.

Na cześć bawiącego w Warszawie posła polskiego przy rządzie niemieckim posła niemieckiego w Warszawie Raucher wydał obiad w salonych poselstwa. Na obiedzie tym byli obecni między innymi dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z. p. Jackowski, w. min. Gliwic p. Lubomirski i ptk. Wieniawa Długoszewski. Ze strony niemieckiej obecni byli wszyscy członkowie poselstwa Ponadto obecny był poseł angielski Erskin i przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowski. Po obiedzie odbył się raunt z udziałem akredytowanych w Warszawie korespondentów pism niemieckich.

A. T. E. donosi z Berlina, że w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym ma być podjęta dyskusja nad kwestją rokowań handlowych z Polską. Jest rzeczą możliwą, że rząd wystąpi z nowymi propozycjami wobec Polski.

Na zebraniu delegatów fabrycznych i dzielnicowych „P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)” w O. K. R. warszawskim jednomyślnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że min. Jędrzej Moraczewski przywrócony zostaje w prawach członka partji i zostaje przyjęty do O. K. R. warszawskiego. Jednocześnie rezolucja zawiera zastrzeżenie, iż frakcja nie bierze odpowiedzialności za udział p. Jędrzeja Moraczewskiego w rządzie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie C. K. W. PPS. Na posiedzeniu tem uchwalono tezy rezolucji, jaka zostanie przedłożona na kongresie partji w Sosnowcu przez posłów Barlickiego i Niedziatkowskiego.

Jak słychać, rezolucja ma być utrzymana w tonie ostrej opozycji do rządu.

Pan minister Skarbu przyjął w dniu 22 b. m. delegację Centralnego Związku Zrzeszenia Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej. Delegacja złożyła memoriał, zawierający obszernie uмотywowaną prośbę, dotyczącą zaszeregowania urzędników sądowych do wyższych stopni służbowych.

*) Pockątek artykułu we wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego”.

Horan.

Człowiek ten o typowym wyglądzie nowojorskiego dedektywa, zdobył sobie europejski rozgłos przez to, że udało mu się wyłudzić z francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych kilka dokumentów, odnoszących się do tajemnego układu morskiego, zawartego pomiędzy Anglią a Francją.

Horan był przedstawicielem amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta na Francję i Belgię. Układ morski anglo-francuski ze zrozumiałych względów interesował najbardziej Stany Zjednoczone, jako to mocarstwo, przeciw któremu układ ten się zwracał. To też było do przewidzenia, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, aby zdobyć informacje o tym akcie. Nie ulegało wątpliwości, że Horan, otrzymawszy polecenie zdobycia tych szczegółów, działał netylko jako przedstawiciel koncernu prasowego.

Horan przez dłuższy czas nie mógł zdobyć potrzebnych informacji, a raczej dokumentów, gdyż netylko chodziło mu o informacje, ale o autentyczne dokumenty. Z kłopotami swymi zwierzył się pewnemu dziennikarzowi francuskiemu, który przyrzekł mu swoją pomoc. Dziennikarz posiadał stosunki w ministerstwie spraw zagranicznych. Zwrócił się więc do swoich znajomych w tym ministerstwie i począł oburzać się przed nimi na kłamstwa prasy zagranicznej i na niestworzone rzeczy, jakie wypisuje ona na temat zawartego porozumienia z Anglią.

Dał się na to złapać młody aspirant dyplomatyczny, który przypadkowo był w posiadaniu pewnych aktów, odnoszących się do układu, gdyż powierzono mu ekspedycję tych papierów do francuskich placówek dyplomatycznych zagranicą. Nie przeczuwając zapewne nic złego, i mając przed sobą francuskiego dziennikarza, dał mu do przejrzenia te papiery, pewny, że francuski dziennikarz nie zrobi z zawartych tam wiadomości niewłaściwego użytku, lecz co najwyżej wykorzysta znajomości pewnych szczegółów w tym celu, aby prostować przesadzone wiadomości w prasie zagranicznej.

Do tego miejsca wszystko zostało stwierdzone i jest już znane publiczności. To co się jednak stało potem, gdy dziennikarz francuski otrzymał papiery do rąk, w jaki sposób znalazły się one w posiadaniu Horana, i w jaki sposób zostały przez niego sfotografowane a oryginały zwrócone urzędnikowi w ministerstwie, tak że ten tenże dokument nie spotrządził, to ciągle jeszcze jest tajemnicą i niewiadomo nawet, czy wiedzą o tem władze które prowadziły śledztwo.

Z początku nie wiadomo było, w jaki sposób treść dokumentów dostała się do prasy amerykańskiej. W kołach francuskich przypuszczano, że dokumenty te, których treść znana była pewnym kołom w Genewie, tamtejsi dostali się do rąk dziennikarzy amerykańskich. Briand w jednym ze swoich przemówień nawet dość wyraźnie taką aluzję uczynił. Dopiero później w nieznanym bliżej sposób — prawdopodobnie jednak drogą kontroli telegrafu — dowiedzieliśmy się, że sprawcą tej niespodzianki jest Horan, przebijający staję w Paryżu.

Horan aresztowano i przesłuchano. Dziennikarz amerykański stłochzył i wydał swego francuskiego koleżę, który pomógł mu przy zdobyciu dokumentów, podając równocześnie, że Francuz uczynił to za wynagrodzeniem w kwocie 10 tysięcy franków. Mimo, że istniały dostateczne podstawy, aby Horana osadzić w więzieniu i stawić przed sądem za współudział w kradzieży dokumentów, związanych z bezpieczeństwem państwa, władze francuskie ograniczyły się do wydalenia Horana z granic Francji.

Gdy ta decyzja władz francuskich dostała się do publicznej wiadomości, związek dziennikarzy angielsko-amerykańskich w Paryżu zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z protestem przeciw tej represji, stojąc na stanowisku, że rzeczą dziennikarza jest zbierać informacje, a rzeczą władz strzec swoich tajemnic. Dziennikarzom wyjaśniono jednak, że w tym wypadku Horan dopuścił się oczywistego przestępstwa, gdyż zbieranie informacji nie

może być w żadnym razie połączone z kradzieżą lub oszustwem. A w dodatku Horan dopuścił się najcięższego przewinienia zawodowego, wydając swego informatora i pakując go w tragiczną wprost sytuację.

Po tych wyjaśnieniach dziennikarze odwołali swój protest, wyrzucili Horana ze swego związku i pozostawili władzom francuskim wolną rękę w tej sprawie.

(Tygodnik „Prawda”).

PARYŻ, 24.X. (Pat). Minister sprawiedliwości zarządził przeprowadzenie śledztwa sądowego w sprawie Horana. Sędzia śledczy Girard badał osoby, które pośredniczyły w dostarczaniu dokumentów i zarządził przeprowadzenie w ich mieszkaniach rewizji.

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Korcu.

W związku z mającą nastąpić dn. 28 b. m. uroczystością odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego w Korcu na pograniczu, bawiła w Warszawie delegacja m. Korca w osobach inż. Stefana Senkowskiego, burmistrza m. Korca, ppłk. Królkowski, dowódcy baonu K. O. P. i Bronisława Włodarskiego, naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego w Korcu.

Delegacja została przyjęta przez premiera, prof. Barila, i wszystkich ministrów, których zaprosiła na uroczystość odsłonięcia pomnika. Zarówno p. premier, jak i poszczególni ministrowie przyrzekli swój udział w uroczystości. Delegacja zaprosiła również marszałka Sejmu Daszyńskiego, i marszałka Senatu Szymańskiego, oraz cały szereg przedstawicieli wojskowości, w tej liczbie gen. Konarszewskiego, gen. Sosnkowskiego, gen. Rydza-Smigłego, gen. Minkiewicza, Romera, Bukackiego, pułk. Prytora, pułk. Beka i wielu innych.

Posiedzenie Kom. Wykonaw. Obchodu 10-ciolecia Niepodległości.

W dniu 23 b. m. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Polejowskiego trzecie kolejne zebranie Wykonawczego Komitetu Obchodu Święta Niepodległości w Wilnie. Na posiedzeniu tem złożyły sprawozdania z dotychczas poczynionych przygotowań poszczególne sekcje Komitetu. W dyskusji nad sprawozdaniami ustalono ostatecznie szereg szczegółów obchodu zarówno w dniu 10-go jak i 11-go listopada, dzięki czemu całkowity program uroczystości przedłożony zostanie na ogólnym zebraniu Komitetu Organizacyjnego i po przyjęciu go podany zawczasu do wiadomości publicznej.

Wreszcie ustalony został tekst odezwy w sprawie sposobów uczczenia święta, w którą Komitet Wykonawczy zwrócił się do społeczeństwa, oraz tekst drugiej odezwy omawiającej doniosłość Dziesiątej Rocznicę Wskrzeszenia Państwowości Polskiej.

Z Państw Bałtyckich.

Ł O T W A.

Balodis jedzie do Tallina.

RYGA, 24.X. (Ate). Minister spraw zagranicznych Łotwy Balodis na początku listopada wyjeżdża do Tallina, gdzie odbędzie konferencję z estońskim ministrem spraw zagranicznych Rebanem.

Nowy sejm łotewski zbiera się 6-go listopada.

RYGA, 24.X. (Ate). Pierwsze posiedzenie nowego sejmiku łotewskiego odbędzie się 6-go listopada. Sprawa utworzenia nowego rządu nie posunęła się dotychczas naprzód. Prawdopodobnie jest, że w steru pozostanie rząd koalicyjny, odpowiadający obecnemu.

„Lietuvos Aidas“ o perspektywach konferencji królewieckiej.

Urzędówka litewska bawi się plotkami i udaje Pytję.

Wczorajsza „Lietuvos Aidas“ zamieściła obszerny artykuł wstępny, poświęcony perspektywom konferencji w Królewcu. Polska dąży, — pisze urzędówka litewska — do uregulowania stosunków z Litwą, zostawiając obecną status quo terytorjalną, innemi słowy chce zmusić Litwę do wyrażenia się jej prawnym pretensyj. Położenie rządu nie jest tak świetne, jak się o tem mówi, ostatnio zaś nawet bardzo się pogorszyło. Zamiany Piłsudskiego względem Litwy i Ukrainy nie zostały uskutecznione. Zamiany względem Prus Wschodnich, były oparte na nadziei porozumienia z Litwą, nie doszło jednak do tego. Więcej realnymi zdają się być zamiany względem Ukrainy mówi się nawet o tem otwarcie.

Co zaś do Litwy — pisze dalej „Liet. Aidas“ — rząd polski przed Genewą był pewny, że na posiedzeniu Ligi Narodów

odbędzie się sąd nad Litwą i zpadnie ostateczny wyrok. Prasa triumfowała. Dyplomaci polscy zacierali ręce i byli pewni, że teraz Litwa będzie miała sprawę nie z Polską, lecz z Ligą Narodów. Jednak wyszło zupełnie inaczej. Żadnego sądu nad Litwą nie było, zaś Liga Narodów zrozumiała, że stroną oskarżoną jest Polska i w ten sposób nie Litwę sądzono, a jakby naodwrot.

Z takim oto niewygodnym bilansem politycznym — kofczy urzędówka litewska — jedzie Polska do Królewca. Czy potrafi Polacy wyciągnąć z tego wniosek i czy woli ten bilans na przebieg rokowań? Chyba tak, jeżeli Polacy zechcą dojść do realnych rezultatów. Litwa poczyniła wszystkie niezbędne kroki ku porozumieniu i dalej iść nie może. W przeciwnym wypadku bilans polityczny Polski może się jeszcze więcej pogorszyć.

Niesamowity wypadek.

Duch w starostwie łódzkim.

Warszawski „Kurier Poranny“ donosi z Łodzi:

„Dzisiejszej nocy posterunkowy policji pełniący służbę w starostwie łódzkim przy ul. Piotrkowskiej 100 zauważył w pewnej chwili idącego korytarzem urzędnika starostwa Zahorańskiego, który wszedł do gabinetu starosty. Po pewnym czasie światło w gabinecie tym zgasiło, lecz Zahorański z pokoju nie wyszedł. Rano w gabinecie nie znaleziono nikogo. Dziś nadszedł do starosty meldunek, że Zahorański zmarł tej nocy w miejscowości odległej o kilka kilometrów od Łodzi. Przedtem posterunkowy niezłownie opowiedział staroście Rzewskiemu o powyższym zjawisku.“

Skutki huraganu nad Londynem.

LONDYN, 24.X. (Pat). Tornado, które przeszło nad Londynem w poniedziałek wieczorem wyrządziło więcej szkód, aniżeli przypuszczano w pierwszej chwili. W jednej dzielnicy wysokość szkód wynosi około 20 tysięcy funtów szterlingów.

Nowa katastrofa budowlana.

RYM, 23.X. A.T.E. Donosią z Malty o katastrofie budowlanej, która wydarzyła się w miejscowości La Valetta. Dach nowobudującej się kawiarni runął, cztery osoby poniosły śmierć na miejscu a 29 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Podróż P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyjazd do Zakopanego.

KRAKÓW, 24.X. (Pat). Dziś o g. 8 m. 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem odjechał autobusem do Zakopanego, gdzie będzie obecny na uroczystości otwarcia sanatorium wojskowego.

O godz. 8 m. 55 przejechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej przez Mogilany, gdzie na prośbę miejscowego księdza kanonika wstąpił na krótką chwilę do kościoła. Liczne zebrana publiczność witała Pana Prezydenta w drodze przy bramach triumfalnych.

O g. 9 m. 30 Pan Prezydent przybył do Myślenic, gdzie również został powitany owacyjnie.

Pan Prezydent na poświęceniu sanatorium wojskowego im. Józefa Piłsudskiego.

ZAKOPANE, 24.X. (Pat). W dniu dzisiejszym poraz pierwszy witało Podhale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył na uroczyste poświęcenie sanatorium wojskowego imienia Józefa Piłsudskiego w Kościeliskach pod Zakopanem.

Na granicy Zakopanego przy bramie triumfalnej oczekiwali Pana Prezydenta wojewoda krakowski Darowski, generałowie z generałami Rouppertem, Konarszewskim, Dreszerm i Wróblewskim na czele, organizacje oraz miejscowa ludność. Przejeżdżającemu Panu Prezydentowi zgłoszono serdeczną owację. Przemówienia wygłosili generał Rouppert, imieniem gminy komisarz Pietkiewicz oraz imieniem ludności góralskiej Aleksander Przetokowski z Białej.

Następnie orszak Pana Prezydenta wyruszył w stronę Zakopanego, przyczem

licznie zgromadzona wzdłuż ulic publiczność gorąco witała Pana Prezydenta.

Na granicy gminy kościeliskiej oczekiwała Pana Prezydenta miejscowa rada gminy z wójtem na czele. Po krótkim odpoczynku Pan Prezydent wyszedł przed dworek i przeszedł orszed kompanją honorową strzelców podhalańskich i przed przybyłymi na powitanie osobami wojskowymi i cywilnymi, poczem nastąpiło poświęcenie budynku, którego dokonał ks. biskup Gall, wygłaszając przemówienie o opiece nad chorymi żołnierzami.

Następnie zwiedzono sanatorium, poczem odbyło się śniadanie, na którym wygłosił m. in. wice minister generał Konarszewski przemówienie na cześć Pana Prezydenta i na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego imieniem nazwano sanatorium wojskowe. Po śladaniu Pan Prezydent wyjechał z powrotem do Zakopanego, gdzie w sali hotelu Morskiego Oka przyjął hołd ludności, poczem odjechał wraz ze świtą do Krakowa.

Powrót z Zakopanego i odjazd do Warszawy.

KRAKÓW, 24.X. (Pat). Na pięknie udekorowanym krakowskim peronie zebrali się na powitanie Pana Prezydenta przedstawiciele władz, miasta, wojskowości i liczna publiczność, oraz ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą. Pan Prezydent zeschycił dłuższą rozmowę w wagonie reprezentantów władz rządowych, miejskich i wojskowych. Pani generałowa Wróblewska wręczyła małżonkę Pana Prezydenta bukiet kwiatów.

W chwili odjazdu pociągu o g. 8 m. 22 orkiestra odegrała hymn państwowy, a licznie zebrana publiczność żegnała Pana Prezydenta żywiołowymi okrzykami, niech żyje.

Walka o hotel Prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

W miarę zbliżania się dny wyborów walka staje się coraz gorętsza. W obu obozach walczących, tak pod znakiem Hoovera jak i pod znakiem Smitha, obwieszcza się już zwycięstwo i gromi przeciwnika położonego jakoby na obie łopatki.

Naogół jednak, odsuwając na stronę bluff przedwyborczy i nieuniknione w takich razach przechwałki, należy przyznać, iż kandydatura Al. Smitha uzyskała obecnie większe szanse, niż te jakie się spodziewano z początku. Można już dziś stwierdzić bez przesady, że szanse obu kandydatów do hotelu prezydenckiego wyrównały się tak, iż demokraci mają tyleż danych na wprowadzenie do Białego Domu Smitha co republikanie Hoovera.

Wstępu kampanji wyborczej wydawało się, iż szczęście będzie raczej sprzyjać H. Hooverowi, za którym stała administracja obecna, wielkie organizacje przemysłowe, trusty z całych potęg finansowa, wreszcie wpływ Coolidge'a który forytował i wnie Hoovera.

Tak więc minister handlu mógł się spodziewać łatwego zwycięstwa. Ale Hoover, ceniony i świetny administrator, finansista, organizator nie cieszył się w szerszych kołach taką popularnością, jak Alfred Smith, nie ma też jego łatwej wymowy i elokwencji, trafiającej do serca i umysłu „człowieka z ulicy“. Poza tem Hoover przeciwko sobie część farmerów niezadowolonych z polityki Coolidge'a, oraz antyprohibicyjnych, którzy chcieliby znieść bill o zakazie konsumpcji i produkcji alkoholu.

Hoover nie może skutecznie walczyć z antyprohibicyjnistami jest bowiem związany z t. zw. „Antisoon League“, która daje mu swe poparcie pod warunkiem utrzymania status quo. A Liga ta posiada ogromne wpływy w Stanach Wschodnich dzięki metodystom. A właśnie w Stanach Wschodnich — w Massachusetts, New York, New Jersey, Connecticut spora wyborców republikanów opowiada się za uchYLENIEM billu prohibicyjnego. W swej ostatniej mowie w Bostonie wypowiedział się Hoover, iż ko przeciwnik umorzenia długów wojennych Europy, aczkolwiek przyznał, że prywatne instytucje bankowe amerykańskie mogą udzielać pożyczek krajom europejskim. Również w stosunku do Ligi Narodów podtrzymuje Hoover katechizm republikanów — niemieszania się w sprawy Europy.

Program Smitha jest o wiele elastyczniejszy. Smith nie odrzuca w zasadzie kontaktu i współpracy z Europą w myśl zasad Wilsona, którego jest gorącym wyznawcą i wielbicielem. W kwestii długów europejskich Smith zachowuje dawną rezerwę, daje jednak do poznania, iż pewne ustępstwa nie są niemożliwe. W kwestii celnej Smith, jak również partja demokratyczna, nie trzyma się rygorystycznych reguł prohibicyjnych i protekcyjnych, uważając, iż przemysł Stanów jest dość silny, by móc konkuruwać korzystnie z każdym innym.

Tak się przedstawiają zasadnicze różnice, dzielące obecnie oba obozy walczące o zdobycie Białego Domu dla swego kandydata. Jest rzeczą możliwą, a nawet prawdopodobną, iż z chwilą gdy Al. Smith siądzie na hotelu prezydenckim program partji demokratycznej i jej praktyka staną się bardziej elastyczne. O tem, zerowno jak o niestępliwości republikanów zadecyduje wynik wyborów.

Zjazd Literatów Polskich w Wilnie.

Przygotowania do zjazdu delegatów związków literackich w Wilnie, który odbędzie się w dniach od 1-go do 4-go listopada r. b., są w pełnym biegu. Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe około 20 pisarzy z poza Wilna, m. in. Wacław Sieroszewski, prezes P. E. N. Cibu Ferdynand Goetel, Stanisławowstwo Miłaszewscy, Zygmunt Kisielewski, Wacław Grubiński, Jan Lechoń, Józef Jędrzejko, Ostap Orłwin, Jan Wiktor, Emil Zegadłowicz, Karol Ludwik Koniński, Edwin Jędrzejko.

W pierwszym dniu odbędzie się na bożeństwo, otwarcie zjazdu w murach Uniwersytetu i przyjęcie w gronie koleżeńskim. Dwa następne dni poświęcone będą obradom, zwiedzaniu miasta, wycieczce do Trok oraz towarzyskiemu zeknięciu ze społeczeństwem wileńskim. Czwartego dnia, w niedzielę, pisarze wystąpią wspólnie w Reducie w południe z Akademią Mickiewiczowską, której szczegóły ogłoszone będą w najbliższych dniach.

Osoby, interesujące się programem zjazdu, mogą otrzymywać informacje codziennie od 10 — 12 w Oddziale Sztuki (ul. Magdaleny 2, tel. 7) u p. T. Łopalewskiego.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeźnią!

Sport i sportowcy w Polsce.

1.500 organizacji — 300.000 amatorów.

Zwycięstwo naszej znakomitej dyskobolki H. Konopackiej na Olimpiadzie Amsterdamskiej ożywiło zainteresowanie sportem w Polsce. To też niema tygodnia, żeby nie słyszano się o powstawaniu zorganizowanych grup, poświęcających się tej, czy innej dziedzinie sportu. Przejrzyjmy kolejno stan sportu w Polsce w obecnej chwili. A więc atletyka. Organizacje, uprawiające atletykę, zgrupowane są w Polskim Związku Towarzystw Atletycznych, który gromadzi przeszło 20 organizacji tego rodzaju, licząc do 2.000 członków, głównie na Górnym Śląsku, gdzie z zamiłowaniem uprawiana jest ciężka atletyka. Automobilizm nie liczy wielu zwolenników w Polsce. Automobilklub polski nie uważa siebie za organizację sportową, lecz towarzyską, mimo, że corocznie wykazuje się wcale pięknymi imprezami sportowymi. Trochę lepiej jest z boksem, który do Polski wprowadził Polak z Ameryki, major Balcerkiewicz, w r. 1921 i 1922. Organizacją centralną boksu jest Polski Związek Bokserski, gromadzący około 50 grup

bokserów z Górnym Śląskiem na czele, z przeszło 1.500 członkami.

Pięknie zato w Polsce reprezentuje się gimnastyka, która na terenie międzynarodowym nie mało przysporzyła Polsce chwały. Poza luźnymi grupami gimnastycznymi w tej dziedzinie rozwija działalność, przedewszystkiem „Sokół“, liczący około 800 gniazd z przeszło 100.000 członków. Poza tem czynny jest „Sokół“ zagranicą: we Francji około 20.000, w Niemczech 5.000, w Belgii 560, w Czechosłowacji tyleż, wreszcie w Stanach Zjednoczonych około 20.000. Około 100 organizacji gimnastycznych grupuje się w Żydowskim Związku Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych z przeszło 50.000 członków. Hockey na lodzie jest jeszcze u nas sportem mało popularnym. Uprawia go kilkanaście załedwie mało licznych klubów, które jednak stale rozwijają się. Sport dziecięci, którym tak wstawili się na świecie dopiero w ostatnich czasach doczekał się organizacji centralnej, do której weszło kilkanaście zespołów z różnych okolic Polski. Brak takiej organizacji centralnej sportu jeździeckiego przez długi czas nie pozwalał na organizowanie zawodów o mistrzostwo Polski.

Sport czysto kobiecy, mimo, że właś-

nie kobietą zasłynęła na Olimpiadzie, znajduje się u nas w powijakach. Właściwie czysto kobiece kluby istnieją tylko w Warszawie i Kaliszu (wioslarski), reszta kobiet sportsmerek znajduje się w klubach mieszanych, uprawiających lekką atletykę, szermierkę, jazdę konną, narciarstwo, tyżnierzstwo, wioślarstwo, pływanie, lawn-tenis i t. d.

Kolarstwo ma powodzenie. Liczy ono około 70 licznych organizacji, gromadzących do 10.000 miłośników, skupionych w Polskim Związku Towarzystw Kolarskich. Tennis posiada do 25 klubów, poza tem kilkadziesiąt sekcji przy różnych klubach sportowych. Można naliczyć w Polsce do 4.000 zorganizowanych tenisistów. Polski Związek Lekkoatletyczny, centrala sportu lekkoatletycznego w Polsce, gromadzi, rozdzielony organizacyjnie na 8 okręgów, do 200 organizacji sportu lekkoatletycznego, mających w swych szeregach do 10.000 amatorów lekkoatletyki w różnych częściach państwa. Lotnictwo nie jest jeszcze w Polsce sportem popularnym. Mamy wprawdzie swój Polski Aero-Klub, należący do Międzynarodowej Federacji Lotniczej, ale o szerokiej popularności lotnictwa jako sportu mowy jeszcze być nie może. Wioślarstwo posiada załedwie oko-

ło 10 organizacji z niecałym tysiącem członków zorganizowanych, tak samo zresztą jak sport łodzi motorowych, rozwinięty wspaniale zagranicą, a u nas traktowany raczej ubocznie przez kilkanaście klubów wicłarskich tak, że niema kto go reprezentować w organizacji międzynarodowej. Myślistwo wygląda nienajgorzej. Jest w Polsce do 100 towarzystw myśliwskich, gromadzących do 5.000 członków, reprezentowanych przez Centr. Związek Polskich Stowarzyszeń łowieckich. Narciarstwo z natury rzeczy skoncentrowało się w okolicach kraju, nadających się dla tego sportu. To też organizacje narciarskie w ilości około 30, mających do 2.000 członków, oddających się zresztą i innym sportom. Ktoż z nas z lat młodzieńczych nie pamięta palanta. Ten piękny sport, który zdawało się już gnie, wskrzeszono na Górnym Śląsku, gdzie istnieje Polski Związek Palanta i Gier Ruchowych, mający w swym gronie 56 towarzystw z 10.000 członkami. Sport piłki koszykowej traktowany jest jeszcze dowolnie, niema swojej organizacji, ani opracowanych regulaminowo zasad. Piłka nożna króluje. Do Polskiego Związku Piłki nożnej zgłosiło się około 600 klubów z przeszło 25.000 graczami. Kluby posiadają około 200 boisk oparka-

nych, a podatku miejskiego od zawodowców opłacają około milion złotych. Pływaniu poświęca się systematycznie około 40 organizacji, mających do 1.500 członków. Cyfrowo najpoważniej przedstawia się sport strzelecki, liczący do 20 organizacji masowych, posiadających do 200.000 członków. Szermierka w około 15 organizacjach liczy do 1.500 zwolenników, a turystyka około 20 organizacji z 40.000. Wreszcie wioślarstwo. Polski Związek Wioślarski ma zarejestrowanych do 30 towarzystw wioślarskich z około 12.000 członkami.

Przejrzelśmy cyfrowo wszystkie dziedziny sportu, uprawianego w Polsce. Uwzględniając fakt, że szereg organizacji sportowych chadza luzem, nie należąc do zrzeszeń, można stwierdzić, że w Polsce mamy do 1.500 grup, uprawiających stale i systematycznie tę, czy inną dziedzinę sportu, a liczących łącznie do 500.000 członków. Zwzamy jednak, że niektórzy z nich, właściwie poważny odsetek, nie zadowalniają się uprawianiem jednej dziedziny sportu, a czynią są w wielu. Jeżeli to uwzględnimy, to wypadnie, że w Polsce sportem zajmuje się, naprawdę, do 300.000 osób najwyżej, a więc odsetek b. mały: załedwie 1 proc. załudnienia kraju.

P.

Życie gospodarcze.

Drzewo w rokowaniach polsko-niemieckich.

Wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia prowizorium drzewnego z Niemcami (5 grudnia 1928 r.) nabiera szczególnego aktualności sprawa uregulowania stosunków polsko-niemieckich w zakresie obrotu drzewnego. W związku z tą sprawą jak donosiśmy odbywała się w Min. Przem. i Handlu konferencja, w której wzięli udział liczni przedstawiciele przemysłu drzewnego całej Polski i W. M. Gdańska.

Zgodnie ze stanowiskiem Rady Naczelnej związków drzewnych — wysunięto jednomyślny postulat, aby w przyszłym układzie polsko-niemieckim stawki niemieckie cel przywozowych na materiały tarte i wyroby z drzewa obniżono do poziomu, któryby wytworom naszego przemysłu drzewnego umożliwił konkurencję na rynku niemieckim. W odniesieniu do eksportu materiałów tartych (poz. 76 niemieckiej taryfy celnej) ustalono zgodnie, że obecna stawka niemieckiego cła przywozowego (1 Mk. od 100 kg. — niewspółmiernie wysoka w stosunku do przeciętnej ceny jednostkowej tarcicy, winna być zredukowana do poziomu 0,40 Mk. od 100 kg., przy czym należy dążyć do jednoczesnego ustalenia stosunku niemieckiego cel przywozowych na drewno nie obróbkowane do niemieckich cel przywozowych na drewno nie obróbkowane do niemieckich cel przywozowych na tarcicę według relacji 1:3, która odpowiada przeciętnemu stosunkowi cen jednostkowych obojga państw.

Zaznaczony postulat, posiadający dla polskiego przemysłu drzewnego znaczenie zasadnicze, winien być uwzględniony niezależnie od tego, czy sprawa obrotu drzewnego zostanie uregulowana w sposób definitywny w ramach traktatu handlowego, czy też — tytułem prowizorium w przed-

łożym na zmienionych warunkach — nowym układzie tymczasowym. Wobec trudności, jakie w bieżącej fazie rokowań następuje sprawa zawarcia definitywnego układu handlowego z Niemcami, uczestnicy konferencji wzięli pod uwagę możliwość odwołania prowizorium, przyczem wysunięto zgodne żądanie uchylecia przez Niemcy wszelkich zakazów (zakaz przywozu dykt. i fornirow i desetek posadzkowych) i ograniczeń (kontyngent na przywóz tarcicy), tamujących swobodę wywozu naszych materiałów drzewnych na rynek niemiecki.

Gdyby wbrew temu żądaniu, Niemcy nie chcieli się zgodzić na obustronne przyjęcie zasady wolnego obrotu towarowego w zakresie materiałów drzewnych, należało od nich domagać wydatnego podwyższenia kontyngentu rocznego na przywóz materiałów tartych (obecnie 1.250.000 m.³) i jednoczesnego wprowadzenia kontyngentu na przywóz dykt. fornirow i desetek posadzkowych w łącznej wysokości niemieckiej nie niż 50.000 m.³. W razie jednak utrzymania przez Niemcy zasady kontyngentowania przywozu konferencja wypowiedziała się za tem, aby Rząd Polski skontyngentował w odpowiednim stosunku wywóz drewna nieobrobionego do Niemiec.

W wypadku odrzucenia przez Niemcy minimalnych żądań z naszej strony — należałoby, wedle zgodnej opinii sfer zainteresowanych, wprowadzić pewne zarządzenia, któreby naszymu przemysłu drzewnemu zapewniły możliwość tańszego w stosunku do konkurentów niemieckich — zaopatrzenia się w surowiec drzewny (wysokie opłaty wywozowe, względnie zakaz wywozu drewna nieobrobionego.)

(Gazeta Handl. Nr. 222/28)

KRONIKA KRAJOWA.

— Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej. Onegdaj minął termin składania list kandydatów do Izby Przemysłowo-Handlowej. Zgłoszono tylko jedną listę Bloku polsko-żydowskiego. Upraszczając to znacznie sprawę wyborów wszystkie głosy siłą rzeczy padną na listę Bloku. Polacy i Żydzi uzgodnili kolejność kandydatów i miejsca nieparzyste otrzymał Polacy, parzyste zaś Żydzi. Na liście kupieckiej na pierwszym miejscu figuruje p. Ruciński, na drugim p. Zalkind. Na liście drobnych kupców na pierwszym miejscu p. Profic na drugim p. Kroszkin.

Na liście przemysłowców na pierwszym miejscu figuruje p. Bohdanowicz na drugim zaś p. Gordon.

Jednocześnie dowiadujemy się że dziś zbiera się Główna Komisja Wyborcza, która powyższe decyzje w sprawie wytworzonej sytuacji.

— Regulacje biegu Wilgi. W tych dniach Wileńska Dyrekcja Dróg Wodnych przystąpiła do regulacji koryta rzeki Wilgi w okolicach mostu Zielonego.

W miejscu tem do dna rzeki są powbijane pale, na których niegdyś znajdował się most drewniany. Pale te dość wysokie, tak iż wierzchołki dostają prawie poziomu wody, przeszkadzając w żegludze, a przedewszystkiem są groźnym niebezpieczeństwem przy spławie traw.

Dyrekcja Dróg Wodnych prowadzi pracę nad wyciągnięciem tych pali.

Prace te zostaną w najbliższym czasie ukończone.

— Walka z konsumpcją wyrobów obcych. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło ostatnio statut Ligi do walki z konsumpcją wyrobów obcych.

Podług statutu nowopowstała organizacja postawiła sobie za cel uświadomienie społeczeństwa polskiego, że można się gospodarczo obyć bez importu z zagranicy. Liga jednocześnie dążyć będzie do poprawienia ujemnego bilansu handlowego, jak również bilansu płatniczego w drodze zachęcania szerokich sfer społeczeństwa do nabywania wyłącznie wyrobów krajowych oraz do powstrzymywania się od kupna towarów w kraju niewyrobionych.

Myśl powołania do życia Ligi pochodzi z kół polskiej młodzieży akademickiej.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Konkurs nieśności w 1929 roku. Centralny Związek Kółek Rolniczych przystępuje w r. b. do zorganizowania na terenie Fermy Rebków konkursu nieśności kur.

1) Konkurs rozpocznie się dnia 1/1 1929 r. i trwać będzie do dnia 1/1 1930 r. 2) Zgłoszenia na udział w konkursie przyjmowane będą do dnia 1/XII 1928 r. Skierowywane winny być bezpośrednio do Zarządu Fermy Rebków, poczta Garszwin, skrzynka pocztowa 16.

3) Zgłoszone na konkurs kury muszą być przesłane do dnia 15/XII 1928 r. pod adresem: Dla Zarządu Fermy Rebków, st. kol. Garszwin.

4) Na konkurs przyjmowane będą wyłącznie kury zielononóżki kuropatwane, pochodzące z tegorocznych wylęgów.

5) Gniazdo w czasie trwania konkursu nie może być wyciągane przez właściciela.

6) Każdy z uczestników konkursu musi zgłosić sam swe gniazdo, t. zn. 4 kury, z których jedna będzie traktowana jako zapasowa, by w razie choroby lub padnięcia jednej z 3 sztuk, właściciel gniazda mógł pozostać na równych prawach z innymi.

7) Za udział w konkursie hodowca płaci 10 zł. za gniazdo przy zgłoszeniu.

8) Kury zgłoszone do konkursu, żywiące będą na koszt Fermy. Jaja zniesione w czasie trwania konkursu są własnością Fermy.

9) Kury przesłane na konkurs muszą być bezwzględnie zdrowe. Gniazda, w których choćby poszczególne miałyby wygląd chorego, lub zarażone były dyfterytem, zostaną odesłane z powrotem.

10) Kury zawzione i z wapniakiem nie będą również przyjęte na konkurs.

11) Za sztuki padłe w czasie trwania konkursu, Ferma Rebków odszkodziła żadnych nie zwraca.

12) Koszt wysyłki gniazda na konkurs i z powrotem pokrywa właściciel gniazda.

13) Sprawozdania z wyników konkursu zamieszczane będą co miesiąc w „Poradniku Gospodarstwa Wiejskiego”. Ostateczne wyniki ogłoszone będą po ukończeniu konkursu.

14) Gniazda które wyróżnią się najlepszą nieśnością, otrzymają nagrody honorowe i pieniężne. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają żetony pamiątkowe.

15) Ustalono został następujący system nagradzania za wyniki konkursu:

a) nagrody za największą ogólną wagę jaj zniesionych przez całe gniazdo;

b) nagrody za największą ilość jaj zniesionych przez całe gniazdo;

c) za największą ilość jaj o przeciętnej wadze nie mniej 50 gr., zniesionych przez poszczególne sztuki;

d) za największą przeciętną wagę jaj przy nieśności powyżej 100 sztuk; w każdym dziale po 5 nagród

Z ZAGRANICY.

Europejska konferencja w sprawie rozkładu jazdy.

WIEDŃ, 24.X. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji europejskiej w sprawie rozkładu jazdy wskazał przewodniczący konferencji generalny dyrektor szwajcarskich kolei związkowych Eitor na wielką doniosłość, jaką posiadają uchwały i umowy tejże konferencji dla życia gospodarczego Europy. Obecnie obraduje konferencja nad terminem wejścia w życie nowego rozkładu jazdy.

Giełda warszawska z dn. 24. X b. r.

WALUTY.

Dolar. 8.89—8.87

DEWIZY:

Holandia 357,45—356,55

Łondyn 42,25—42,14

Nowy-Jork 8,90—8,88

Pariz 34,83¹/₂—34,75

Szwajcaria 171,56—171,13

Stockholm 238,35—237,75

Wiedeń 125,34—125,03

Włochy 46,71—46,58

Papery procentowe: L. Z. i obligacje

Gosp. Kraj. i L. Z. Banku Rolnego 94, 8% L. Z. T. K. Przem. Polskiego 89,25—89,50

8% pożyczka konwersyjna 67, 8% konwersyjna kolejowa 60,75, 6% dolarowa 85,25, 7% stabilizacyjna 92, 10% kolejowa 102,50, 4¹/₂% L. Z. ziemskie 49,25—48,50, 8% warszawskie 56—55,75, 8% warszawskie 69,25—68,50, 10% Radomia 72,50—72, 10% Siedlec 72,75—72,25.

Akcie: Bank Handlowy 120, Polski 173,50—173,25, Zachodni 32,50, Spółk. Zarobkowy 80, Częstocice 52, Firley 63, Węgiel 99,25, Lipol 39,50, Modrzejów 35,50—35, Ostrowiec 31,13, Parowoz 32,50—34, Rudzki 39, Starachowice 45,75, Zieloniewski 152, Zawiercie 20,50, Borkowski 16, Rektifikacja warszawska 25.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje

3431

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Wielki pożar w majątku Państw. Banku Rolnego. W nocy z 22 na 23 b. r., w folw. Biela Woda, gm. Rukojński, pow. wileński trockiego, należącego do Banku Rolnego w Wilnie wybuchł pożar, który strawił stodołę i tegoroczne zbiory dzierzawy Franciszka Kiełusina. Ogólne straty wyniosły około 30.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Śledztwo w toku.

— Samobójstwo umysłowo-chorego. W skutek własnej nieostrożności otrut się nieustalona trucizną umysłowo-chory Antoni Stasiło mieszkaniec wsi Stasiły gminy sołectwieckiej.

KRONIKA OSZMIŃSKA.

— Tajemnicze zniknięcie ładunku wieprzy wraz z woźnicą. W dniu 22 b. m., Janina Lenkowska, zam. w m. Gułogaj, pow. oszmiańskiego, zameldowała w Wydziale Śl. w Wilnie, że w dniu 19 b. m., wynajęła Juliana Kowalskiego, m. ca wsi Stempkowszczyzna, gm. polaniejskiej do odwiezienia do Wilna 4 wieprzy zabitych. Kowalski do dziś dnia do Wilna nie przyjechał, jak również żona jego oświadczyła, że nie powrócił do domu.

— Kradzież koni. We wsi Wośniki gminy sołectwieckiej z niezamkniętej stajni skradziono 3 konie będące własnością Jana Staszewicza i Antoniego Zobaka.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Straszne skutki opilstwa. W dniu 10 b. m. w odległości 300 mtr. od wsi Bojary, gm. Krasne, zaależono na drodze zwłoki Michała Sosnowicza, m. ca wsi Bojary, przyjeżdżającego przewożonym wozem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Sosnowicz w dniu tym powracał z Gródka w stanie nietrzeźwym i wskutek nieostrożnej jazdy, spowodował przewrócenie się wozu, którym został przygnieciony.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— Zdemaskowanie oszustów. Onegdaj wieczorem we wsi Snówki gminy polskiej do mieszkań Michała Charuzga wtargnęło 3 uzbrojonych mężczyzn, którzy podając się za agentów bezpieczeństwa chcieli aresztować syna Charuzga, oskarżonego rzekomo o zabójstwo. Rzekomi agenci w rozmowie z Charuzgą zgodzili się ostatecznie na zatuszowanie sprawy za pewną sumę po odbiór, której mieli zgłosić się dnia następnego. Charuzga wyczuwając szantaż powiadomił o wszystkim policję która urządziła zasadzkę i w chwili gdy jeden z oszustów przyszedł po pieniądze aresztowała go.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Ofiara własnej nieostrożności. Andrzej Pietkiewicz, mieszkaniec wsi Borsuczyna, gminy

morskiej znalazł w lesie karabin i manipulując nim spowodował wystrzał. Kula trafiła mu w brzuch, wskutek czego Pietkiewicz zmarł.

KRONIKA STOŁPECKA.

— Przytomny maszynista. Onegdaj na stacji Stołpeckiej miał niedoszło do katastrofy kolejowej. W pociągu bolszewickim zjadającym z Niegoreł do Stołpek tuż przed stacją z niewyjaśnionych przyczyn przyczyn w jednym z środkowych wagonów zerwały się spoidła. Na szczęście w porę zorientował się maszynista i zatrzymał pociąg.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— Wybory do gmin żydowskich. W powiecie wołozyńskim odbyły się onegdaj wybory do żydowskich gmin wyznaniowych. Większość mandatów zdobyli sjonści.

Z POGRANICZA.

— Konferencja polsko-sowiecka. Onegdaj na odcinku granicznym Rubieżewicz odbyła się polsko-sowiecka konferencja paradytowa, która miała na celu zlikwidowanie zatargów wynikłych na tle przepustek rolnych.

— Aresztowanie agitatorów. W pobliżu Stachowiczyszny w rejonie Iwieńca zatrzymano 5 osobników, co do których są podejrzenia, że uprawiali agitację komunistyczną.

— Ujęcie agentki komunistycznej. Przedwczoraj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Rubieżewicz w chwili usiłowania nielegalnego przedostania się do Rosji sowieckiej zatrzymana została niejaką Chają S. Rewizja ujawniła cały szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających łączność zatrzymanej z mł. G. P. U. Zatrzymaną komunistką przekazano do dyspozycji władz śledczych.

— Wysłiedzenie. W ciągu ostatnich 2 dni z terenu Rosji sowieckiej wysiedlono do Polski 12 osób.

— Wysłiedzenie robotników rolnych. Na odcinku Krasne bolszewicy wysiedlili na nasze terytorium 40 osob w tem 2 kobiety, które były w Rosji na robotach rolnych.

— Zatrzymanie przemytników. Koło Lipowa zatrzymano 2 przemytników usiłujących przedostać się do Litwy z transportem jedwabiu.

— Ujęcie koniokradów—przemytników. Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim na odcinku granicznym Filipowicz patrol K. O. P. ujął czterech znanych na gruncie miejscowym koniokradów, którzy pod osłoną nocy usiłowali przemycić przez granicę kilka skradzionych koni.

Z Rosji Sowieckiej.

Rozłam w partii komunistycznej.

MOSKWA, 24.X. (kor. wł.). C.K. partii komunistycznej Z. S. S. R. wydał odezwę do swojej moskiewskiej organizacji, w której, nazywając członków tej organizacji najbardziej wypróbowanymi bolszewikami, wzywa ich do walki z prawą i lewą opozycją powstałą, zdaniem odezw, na tle trudności gospodarczych Rosji Sow.

Przygotowania do obchodu 11-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej.

MOSKWA, 24.X. (kor. wł.). Zgodnie z postanowieniem rady komisarzy ludowych, w całym związku republik sow. rocznica rewolucji bolszewickiej ma być obchodzona w dn. 7 i 8 listopada b. r.

W programie projektowanych uroczystości są m. in. przewidziane wielkie wiece, parady demonstracyjne, bezpłatne widowiska we wszystkich teatrach, kinach sow. i t. d.

W przygotowywanych uroczystościach wybitny udział wezmą oddziały armii czerwonej.

Wzmocnienie walki religijnej w Sowietach.

MOSKWA, 24.X. (kor. wł.). Władze sow. są poważnie zaniepokojone znacznym wzrostem wpływów religijnych wśród ludności wiejskiej i miejskiej.

Poświęcone zaganieniom walki antyreligijnej specjalne pisma sow. konstatują niebawymie dotychczas rozpowszechnienie nauki baptystów.

Po Anglii do Ameryki.

MOSKWA, 24.X. (kor. wł.). Rząd sow. zawarł umowę z jednym z najpoważniejszych trustów amerykańskich — „Jeneral Electric Company” na prawo wyłącznego importu i zaopatrzenia Związku Republik Sowieckich we wszystkie przyrządy elektryczne.

Sow. reforma rolna.

MOSKWA, 24. X. (Kor. wł.). W okręgu Siemipolajńskim na rozkaz władz sow. odbywa się w chwili obecnej masowe odbieranie ziemi zamożnym tubylcom t. zw. „bajom”. Po odebraniu ziemi i całego majątku wysiedla się opornych poza granice okręgu.

Bardziej przedsiębiorczy zbiegowie uciekają z dobytkiem do sąsiedniego Turkestanu i nawet Persji. Niektórzy organizują bandy i z bronią w ręk u niszczą nowozałożone na ich ziemiach gospodarstwa sowieckie.

Nowe sow. eksperymenty rolne.

MOSKWA, 24. X. (Kor. wł.). Od stosunkowo niedawnego czasu władze sow. zwracają szczególną uwagę na tworzenie nowych komunistycznych gospodarstw rolnych.

W skład tych gospodarstw wchodzi przeważnie demobilizowani krasnoarmiejcy nie posiadający własnej ziemi.

Nowopowstałe komuny, po kilkaset osób w każdej, otrzymują po kilka tysięcy ha ziemi w okęgach stepowych i są hojnie wyposażone w nowoczesny sprzęt rolniczy do traktorów włącznie.

Ostatnio w celu zwiększenia urodzaju

i zmniejszenia ilości nieużytków w niektórych gub. zorganizowano t. zw. kolumny traktorowe, które za pewną część przyszłego urodzaju obrabiają ziemię okolicznych chłopów.

Skasowanie stopni w szkołach sowieckich.

MOSKWA, 24. X. (Kor. wł.). Zgodnie z uchwałą naukowo-metodologicznego komitetu ludowego komisariatu ZSRR w szkołach sow. w niedalekiej przyszłości mają być zupełnie zniesione stopnie zamiat dotychczasowego, już skasowanego systemu oceny, zostanie wprowadzony nowy, który będzie polegał na zapisywaniu do specjalnej księgi braków danego ucznia w odpowiedziach z poszczególnych przedmiotów i wniosków na okazanie pomocy.

Księga taka ma być dostępna do wglądu przez każdego z uczniów, który, jak to leży w intencji uchwałających, w ten sposób będzie mógł wytknięte mu braki usunąć.

KRONIKA.

Czwartek 25 październik

Dziś: Kryszyna M.

Jutro: Ewarysta.

Wachód słońca—g. 6 m. 08

Zachód — g. 16 m. 02

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 24. X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia +7 opady. — Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: Pochmurno, mgła, minimum +5 stop. C., maksimum +9 stop. C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

URZĘDOWA.

— Wojewoda wileński wyjeżdża do Warszawy. Jak się dowiadujemy w najbliższy piątek dnia 26 b. m. wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz uda się w sprawach służbowych do Warszawy.

— P. wojewoda przeprowadza inspekcję robót publicznych. W dniu onegdajszym p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz w towarzystwie dyrektora Robót Publicznych inż. Siła-Nowickiego rozpoczął szereg objazdów, mających na celu zbadanie stanu robót publicznych prowadzonych w Wilnie oraz w najbliższych okolicach miasta. W pierwszym rzędzie p. wojewoda inspekcjonował roboty przy budowie szosy Wilno-Warszawa na odcinku podmiejskim.

WIEJKA.

— Posiedzenie Komisji Technicznej. W sobotę 27 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Na porządku dziennym figuruje: 1) Sprawa zmiany jezdn. na ul. Królewskiej. 2) Sprawa dokształcania personelu technicznego. 3) Rozpatrzenie etatów miejskiego personelu technicznego

WOJSKOWA.

— Dziś 25 b. m. do zebrań kontrolnych stają rezerwiści i pospolityci, urodzeni w roku 1900, nazwiska których rozpoczynają się na E. F. G. H. I. J. Jutro zaś stają ci, nazwiska których rozpoczynają się na D. K.

— Dodatkowa komisja poborowa. We środę 31 b. m. w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja przeglądowa dla wszystkich tych męczyzn zamieszkałych stale na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym czasie nie zadoścucynili obowiązowi stawiania się na komisję poborową.

Z Białorusi Sowieckiej.

Sowiecy popierają strajk w Łodzi.

MIŃSK, 24. X. (Kor. wł.). W związku z sytuacją w Łodzi, szereg zawodowych organizacji sow. wydało odezwę, wzywającą do popierania strajku.

Z spośród nich na wyróżnienie zasługuje odezwa Prezydium Rady Związków Zawodowych Białorusi Sow. do urzędników i robotników.

W odezwie tej, strajk w Łodzi jest przedstawiony, jako pierwszy etap walki zorganizowanego proletariatu polskiego z polską partią komunistyczną na czele przeciwko burżuazji i demokratycznym rządóm.

Odezwa nawołuje do okazywania czynnej pomocy strajkującym przez zbieranie składek i pomoc „moralną”.

Akademja umiejętności w Mińsku.

MIŃSK, 24. X. (Kor. wł.). Zgodnie z postanowieniem zarządu BSRR, dotychczasowy „Instytut białoruskiej kultury” (Inbtektul) w Mińsku ma być przemianowany na Białoruską Akademję Umiejętności.

Nowa linja kolejowa.

MIŃSK, 24. X. (Kor. wł.). Została otwarta dla ruchu osobowego i towarowego nowowbudowana linja kolejowa Nowo-Bielica—Czerinów. Dotychczas komunikacja pomiędzy temi dwoma miastami odbywała się drogą okólną.

Kpt. Wirth zrezygnował z dalszego kontynuowania raidu lotniczego.

Jak już w swoim czasie podawaliśmy przed tygodniem w pobliżu Kupianiszek uległa katastrofie lotniczej przy lądowaniu awionetka oficera szwajcarskiego kpt. pilota Wirtha, który w towarzystwie p. Erika Neumana podjął śmiały próbę pobicia rekordu szybkości na tego rodzaju motorze. Trasa lotu miała przebiegać na linii Stuttgart—Kowno, z powrotem do Królewa—Stuttgard. Przypadkowa katastrofa, jakiej uległ pod Wilnem śmiał lotnik, pokrzyżowała dalsze plany. Kpt. Wirth zmuszony był zwrócić się do fabryki w Stuttgardzie, gdzie aparat był skonstruowany o nadesłanie części potrzebnych do remontu awionetki. Obecnie remont uszkodzonego aparatu został ukończony i w dniu wczorajszym o godz. 2-jej popoł. na lotnisku w Porubanku kpt. Wirth w obecności przedstawicieli władz miejscowych i licznie zebranej publiczności odbył kilka próbnych lotów, dokonując jednocześnie kilka śmiałych ewolucji powietrznych.

Jak się dowiadujemy, kpt. Wirth zrezygnował z dalszego lotu i w dniu jutrzejszym opuszcza na swojej awionetce Wilno, udając się przez Warszawę do Stuttgardu.

Kronika telegraficzna.

— Prymas Polski ks. kardynał dr. Hlond w drodze do Rzymu przybył wieczorą do Wiednia. Na dworcu powitał go prowincjał Salezjanów ks

Związek Pracowników Przemysłu Chemicznego oddział w Wilnie w piśmie powyższym oświadczył, iż robotnicy fabryki powrócą do pracy pod następującymi warunkami:

- 1) wszyscy strajkujący robotnicy fabryki „Baltyk” zostaną przez zarząd fabryki przyjęci z powrotem do pracy.
- 2) na przyszłość zwalnianie robotników tylko w rozumieniu ze związku.
- 3) podniesienie wynagrodzenia robotnikom wykwalifikowanym o 30 proc., pozostałym zaś robotnikom według ustalonej w tych wypadkach proporcji.
- 4) zniesienie kar pieniężnych za przekroczenia.

Inspektorat Pracy po otrzymaniu pisma powyższego ponownie podejmie kroki w kierunku pojednania pracodawców z robotnikami.

— Wyplata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. W sobotę 27 b. m. w gmachu Ratusza odbył się wypłata dorocznych państwowych zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m-c październik.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Nowe schronisko dla starców. Z inicjatywy T. w. Wincentego a. Paulu uruchomiony został ostatnio w Jezozimie przytułek dla bezrobotnych starców. Przytułek ten subsydiowany będzie przez miasto.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zatwierdzenie statutu Patronatu Wileńskiego. W dniu wczorajszym odnośne władze administracyjne zatwierdziły statut Patronatu Wileńskiego w Wilnie.

— Zadaniem Patronatu jest opieka nad więźniami opuszczającymi mury więzienne.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Najbliższe zebrania w Pol. T. w. Pedagogicznym. W poniedziałek dnia 29 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Kropki Mleka (ul. Wielka Nr 46) naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, z następującym porządkiem dziennym: 1. Pokazy chorych. 2) Prof. dr. W. Jasiński: Komunikat w sprawie XIII zjazdu. 3. Dr. S. Bagnicki: O leczeniu gruźlicy antygenem mitylowym. 4. Dr. L. Baranowski: Przyczynki do leczenia zapalenia płuc u niemowląt.

Głosie mile widziani.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dzisiaj po raz trzeci „Car Paweł I” D. Merażkowskiego z Junoszą w Kropki Mleka w postaci tytułowej. Prócz świetnego artysty w przedstawieniu bierze udział cały Zespół Reduty. Bilety wcześniej w „Orbisie”—a wieczorem

od godz. 17-ej w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 20-ej.

— Jutro „Car Paweł I”. Kierownictwo Reduty podaje do wiadomości, iż zbyt późne zakończenie się pierwszego przedstawienia wyniosło z 45-cio minutowego opóźnienia i trudności technicznych, które już zostały usunięte.

Zarząd Reduty podaje do wiadomości, że na skutek usunięcia braków technicznych, które spowodowały późne ukończenie pierwszego przedstawienia „Car Paweł I”, sztuka kończyć się będzie obecnie o godz. 12-j, przy punktualnym rozpoczęciu.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 25 października 1928 r.

11.56—12.05: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wierzy Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.05—12.30: Transmisja z Warszawy: „Człowiek i przyroda w październiku i listopadzie” odczyt wygł. Maria Majkowska. 12.30—14.00: Transmisja z Warszawy: Koncert Moniuszkowski dla młodzieży wygł. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimskiego, chórz. męski „Harta” Tola Mankiewiczówna (sopran), Zygmunt Mossoski (bas), Józef Siłicki (recytacja) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30—16.45: Komunikat harcerski. 16.45—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie, ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice”. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” wygł. prof. H. Mościcki. 17.35—18.00: „O pamiętniku lirycznym Marii Grossek Koryckiej” odczyt wygł. Witold Hulewicz. 18.00—19.00: Audycja literacka „Przeżyłcia Telimena w Soplicowie”, zradiofonizowane fragmenty z „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza, w wygł. Zesp. Dramat. Rozgł. Wileńskiego (transmisja na inne stacje). 19.00—19.25: Pogadanka radiotelegraficzna. 19.25—19.55: „Z ulicy do władzy” (Benito Mussolini) odczyt IV-ty z cyklu „Życiorysy mełw współczesnych” wygł. Jur. Leżński. 19.55: „Szykany czasu z Warszawy”. Komunikaty i odczytanie programu na piątek. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

Kilka słów o śródmiejskich środkach lokomocji.

W ciągu ośmiu lat istnienia b. Rady Miejskiej byliśmy straszni „piegunkami”, których kursowały na linii antokolskiej pierwowzór był wy-

mownym prognostykiem „polepszenia się kiedyś” środków lokomocji śródmiejskiej.

Wszystko zresztą ma swój koniec. O „piegunkach” do dziś dnia zapomniano. Typowe, nędzne szkapie dorożkarskie, stanowiące od wieku siłę pociągową spuścili w ślad razem z tonu stanowiący z zniknięciem „straszaka-piegutka” w obliczu stórkroć większej konkurencji.

Mowa o autobusach, które w krótkim, ba nawet bardzo krótkim czasie w dziedzinie lokomocji śródmiejskiej dokonały istotnego przewrotu.

Pojawiły się one na wszystkich prawie koterlach komunikacyjnych, łącząc nie tyle różne ważne punkty w śródmieściu, ile dworzec kolejowy z odległymi peryferiami Wilna.

Zdawało się, iż nadszedł już kres na „jednokonek” wileński.

Przedsiębiorcy autobusowi przeliczyli się jednak z sympatiami ogółu obywateli.

Autobusy, które pierwotnie naprawdę nadały miastu europejskiego wyglądu są dziś naszą plagą.

Żadne z przedsięwzięcia niebda o wygodę publiczności i nie przejawia inicjatywy w kierunku ulpszenia warunków funkcjonowania swego „motorowego interesu”.

Postęp cywilizacji na całym świecie przyspiesza coraz większe tempo z każdą rzec można sekundą, w Wilnie mierz się na lata.

Autobusy i taksówki wileńskie o ile dwa lata temu podnosiły ogólny poziom cywilizacyjny Wilna, dziś go obniżają.

Są to przeważnie stare klekoty, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, a co już najgorsze wygląd ich zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny jest wysoce niechlujny.

Wobec naturalnego, coraz więcej wzrastającego ruchu komunikacyjnego w Wilnie, czas najwyższy, aby odpowiednio czynnikami administracyjnymi zastosowały do właścicieli autobusów i dorożek samochodowych te same metody, jakie z całą bezwzględnością stosują do „jednokonek”, które giną stopniowo z oczu naszych.

Gdy tego postępu czasu wymaga niech giną; właściciele ich wynajdują sobie niewątpliwie nowe środki zarobkowe, lecz to nie znaczy, by poprawa w dziedzinie lokomocji była, tak problematyczna, jak dotychczas.

Nie od rzeczy wspomnieć, iż w Warszawie na wzór wielkich ośrodków miejskich na zachodzie odbywają się stałe przeglądy pojazdów mechanicznych, na których odnośne czynniki stwier-

dzały pod względem technicznym i wyglądem zewnętrznym dano maszyną odpowiada stawiając jej wymagania.

Niezależnie od powyższego w Warszawie i w promieniu 50 km. od niej działają lotne komisje techniczne. rezultatem czego nieodpowiednie maszyny tracą prawo kursowania.

Dlaczego u nas jeszcze o tem głucho.

Kosztowna jazda w taksówce.

P. Nowaczyński (Równa Pole 13) chciał być na czas w domu wysłaj taksówkę, która w drodze z powodu rzekomego defektu motoru stanęła. Podczas gdy szofer oglądał motor p. Nowaczyński wysiadł z auta i przechadzał się a gdy szofer poprosił go o pomoc w posunięciu auta bez wahania zgodził się. Gdy auto nabrało rozpędu szofer wskoczył na siedzenie i uniknął pozostawiając zdziwionego pasażera na drodze. Zagadkę rozwiązano dopiero później, gdyż okazało się, że podczas przejazdu taksówki p. Nowaczyńskiego zginięło z kieszeni 300 zł. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Z ruchu wydawniczego.

— Echa leśne. Wyszedł z druku Nr 9 „Echa leśnych” (Warszawa) — czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Począwszy od lipca r. b. pismo to ukazuje się w ozdoby i estetycznej szacie graficznej, dzięki zaś urozmaiconemu doborowi przystępnych artykułów tudzież bogatym ilustracjom, zdobywa sobie coraz szerszą popytność. Numer wrześniowy zawiera w treści artykuły fachowe: inż. Wł. Barański p. t. „Stan urządzenia lasów w Polsce”, Dr. M. Sokółowski: „O roli lasów i drzew w krajobrazie”, inż. J. Kosiński: „Nieco o guzach i napływach na drzewach leśnych L. Pęskiego: Sosna. Dalej zaś artykuły p. t.: z niwy leśnej, ziołectwa, z życia P. Prez. d. R. i z życia gospodarczego, tydzień dziecka, z miesiąca, echa ze świata, rozważania naukowe, rzeczy ciekawe, humor angielski, radio, powieść i nowela, kącik rozrywki, poezje i wreszcie dodatki rolnicze.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Organizując z ramienia sekcji modernistów Warszawskiego Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków wystawę modernistów Polskich w Wilnie rozestaliśmy przed kilku dniami do wszystkich czterech dzienników polskich, wychodzących w Wilnie, jednorazowe komunikaty o mającym nastąpić otwarciu wystawy. I podczas kiedy trzy pisma nie odmówiły umieszczenia tej

wzmianki, to jedynie „Dziennik Wileński” jej nie zamieścił. Aż nagle we wczorajszym Nr „Dziennika Wileńskiego” ukazał się ten sam komunikat z dopiskiem: „Dochód przeznaczony na odnowienie Świątyni Ostrobramskiej”. — Wobec tego oświadczyliśmy, że redakcja „Dziennika Wileńskiego” do zamieszczenia tego dopisku nie była upoważniona. Wystawa obrazów ma swoje odrębne cele, a robienie sobie przez „Dziennik Wileński” żartów z tak poważnej instytucji jak Świątynia Ostrobramska jest co najmniej niewłaściwe.

Organizacja wystawy modernistów polskich w Wilnie.

W imieniu organizacji: Feliks Lubierzyński i Witold Kajraksztis, członek sekcji modern.

Rozmaitości.

Związek desperatek.

Związkiem desperatek, bowiem powstałym pod wpływem ostatecznej desperacji, nazwać można Związek Żon Graczy, jaki powstał w Piesie, założony przez zrozpaczone kobiety, które ich mężowie przegrzając w karty całe mienie ich i dzieci.

Na czele Związku stanęła wdowa po bogatym niedziw i wielce szanowanym człowieku, nieścisliwym graczem, który znalazł do browalnego śmierci w falach Dunaju po popełnieniu oszustwa celem spłacenia długu karciowego.

W ostatnich latach życia swego męża, widząc, że nie ma siły, która zdolna byłaby wyrwać go ze szponów straszliwej namiętności, czekała na niego co noc aż do rana w przedpionku klubu, w którym oddawał się zgubnemu swemu nałogowi i tam zapoznawała się z licznymi towarzyszami niedoli, czekającymi ze drżeniem na myśl o stratach, jakie ponoszą tej nocy ich mężowie. Po samobójczej śmierci męża zrozpaczona kobieta postanowiła wyżyć wszystkie siły, aby zaoszczędzić innym kobietom straszliwego losu.

W tym celu zagotowała zrazu nieliczne, potem coraz szersze koła żon graczy i wszystkie razem zorganizowały anonimowy klub, którego zadaniem jest skuteczne zapobieżenie tragedjom, wynikającym z oddawania się ich mężów, synów i braci grom hazardowym. Członkinie Związku zamierzają wpływać na posłów do Parlamentu, ujawniać im rozpaczliwe warunki, w jakie wtrącają gracie swoje rodziny, zwracać ich uwagę na olbrzymią szkodę, jaką przynosią społeczeństwu, zatem pośrednio państwu, kluby karciowe i domy gry, i skłaniać ich, ewentualnie w razie potrzeby, ministra spraw wewnętrznych, do wydania zarządzeń, zobowiązujących te kluby i domy gry, j. nie dopuszczających do powstawania świętych. Życząc należytą energicznie desperatkom, aby usiłowania ich wydały pożądane owoce i aby za przykładem kobiet węgierskich posły wszystkich krajów. Członkin klubów nie zabraknie nigdzie. I u nas w Polsce klub taki i poparcie jego datę przez miarodajne czynniki szczególnie by się przydał.

Miejski Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dnia 22 do 26 października b. r. włącznie będzie wyświetlany pierwszy wielki film angielskiej produkcji **Pancernik Atlantic**, dramat w 10 akt. ilustrujący tragiczne dzieje oficera marynarki angielskiej w bohaterskiej walce o honor i miłość. Bał na pancerniku Walke z Arabami! Bombardowanie miast z aeroplanów i pancerników! Zwycięstwo miłości i prawdy! W rolach gł.: Lillian Oldhand i Henry Edwards. Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „KRÓL SZPADY”.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

Film, o którym mówić będzie Wilno! Film tyścia sensacji. Najcudowniejszy film świata Super-Superszlagier „UFA”. W rol. główn. RUDOLF KLEIN-ROGGE, WILLI FRITSCH, demoniczna GERDA MAURUS i wiośniana LIEN DEYERS. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiegdy i ich zwodnicza praca! Polowanie na ludzi. Każdy powinien widzieć, gdyż szpiegdy krąży się między wami! Upraszam się o przybycie na początki seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO „POŁONJA” Mickiewicza 22.

Dzisiaj Wszczęta nowość i sensacja dla Wilna. Pierwszy film dźwiękowy w Polsce. Wszystko co uirzycie usłyszycie z udziałem najznakomitszych lotników całego świata. Spieszcie uirzyc. Jedyna okazja uirzycenia filmu dźwiękowego. Orkiestra znacznie powiększona. Początek o g. 4-ej, ost. 10.25. Ceny miejsc nie podwyższone.

Kino „Plecadilly” Wielka 42.

DZIS! Po raz pierwszy w Wilnie! Czołowy film europejskiej produkcji 1928/1929 roku **Harry Liedtke** człowiek o najmlszym uśmiechu, ulubieniec kobiet wileńskich w dramacie obyczajowo-erotycznym z życia wielkiego miasta XX wieku **p. t. NOCE SZALU**. Olsniwające maskarady i kabarety udziałem najpiękniejszych kobiet Paryża i Londynu. Film który tręca i szalonym bogactwem wystawy przewyższa wszystkie dotychczasowe arcydzieła. Ceny nie podwyższone.

KINO „LUX” Mickiewicza 11.

DZIS! Wielki DRAMAT EROTYCZNY W 12 AKTACH **„GDY MĘŻCZYZNA KOCHA”**. Dzieje buntu duszy męczyzny, którego zmysły opętała kobieta. W roli głównej największy aktor i najpiękniejszy kochanek w świecie bohater filmu „DON-JUAN”, **John Barrymore** i cudna **Dolores Costello**.

KINO „WANDA” (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj! Najnowsza inscenizacja fragment amerykańskiej przeróbki na film powieści IRENY ZARZYCKIEJ historia z łaską w 8 akt. W rolach tytułowych bohaterowie znanych dzieł „Wschód Słońca” i „Siódme nieba” **JANET GAYNOR CHARLES FARREL**. Nadprogram: Podróż z przygodami farsa w 4 aktach.

Kino Kolejowe „Ognisko” (obok dworca kolejowego).

Dzisiaj! dni następnych! Przepiękny dramat w 12 aktach p. t. **Szatańska syrena** z IWANEM PETROWICZEM w roli tytułowej. Wspaniałe zdjęcia z nadmorskich okolic Francji. Bajeczna gra artystów. Ndzwyczajne kostiumy i dekoracje. Nadprogram: Z zakulisz wytwórni komedia w 1 akcie. Początek seansów o godz. 6-ej popoł. W niedzielę i święta o godz. 4-ej pop. Ceny miejsc zwykłe.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 27-X r. b. o godz. 10-ej rano w domu Nr 14 przy ulicy Trockiej odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych, zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia załości podatkowych.

Magistrat m. Wilna.

3505

OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY.

Każdy posiadający elektryczne oświetlenie w domu może sam stosować elektryczne masażer oraz naświetlania za pomocą elektrycznego aparatu „MEDIOLUX”, wytwarzającego ultrafioletowe promienie i zarazem ozon. Masażer i naświetlania stosowane są w najrozmaitszych dolegliwościach jak: artretyzm, reumatyzm, bóle neuralgiczne, ischias, wypadanie włosów, pielegnowanie cery, usuwanie zmarszczek, i t. p. Sposób użycia b. łatwy. Cena przystępna. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D/H Labor, Bydgoszcz, skrzynka poczt. 61. Poszukiwani reprezentanci.

Planina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 3152

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczną

Wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informację o miejscu obecnego zamieszkania Kamili — Joanny Tomaszewskiej, córki Piotra i Józefa Ciuńskich, lat 35, żony Stanisława Tomaszewskiego, której ostatniemi wiadomymi miejscem pobytu w roku 1920 był Zytomierz (Ukraina Sowiecka) — uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ulica Zawalna 11. 35/6

KILKASET

złotych miesięcznie może zarobić każdy tawą pracą w domu. Na odpowiedź załączyc znaczek lecz nie konieczne. Informacji udziela Wydawnictwo Handlowe, Poznań, ulica Przecisława 7/184. 3504

najwykwintniejsza sniegowce



GENTLEMEN

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWO-POLSKI

W POLNISCHE HOLZPOLISH-TIMBER

WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERACJI OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

Od r. 1843 istnieje

Wilenskin

UL. Tatarska 20

MEBLE

ładne, sypane, i gabine-towe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.

Wykwintne - Mocne Niedrogo.

na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Folwark przeszedł 40 ha. z całkowitem zabudowaniem, dom mieszkalny o 3 pokojach. Inwentarze — kompletne. Sprzedamy tanio natychmiast. 3486

Dom H. K. „ZACHETA” Mickiewicza 1, telef. 9-05.

Miód pszczołny

czysty, pod gwarancją lipcowy, deserowy i dla celów kuracyjnych, własnych pasiek w blaszankach 5kg. — 16.80 zł., 10 kg. — 32 zł., 20 kg. — 61 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyłka za pobraniem „PATA-TOKA” Kupczyńce, poczta Densyń, wojew. Tarnopolskie. 3397

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3. od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz.

Wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informację o obecnym miejscu pobytu Antoniego Zdrabala, syna Franciszka i Teresy urodzonego 9 maja 1877 roku, w Szakolcach na Węgrzech, ożenionego z Marią Teofilą z Komarnickich Zdrabala, ostatnio zamieszkałego w Rumunii — uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr 11. 3507

PRZEPISUJEMY

na maszynach fachowo, tanio i szybko. 3474-0

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Lekarze

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Stofce górskie, Solux.

Mickiewicz 12

róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2971

Dr. J. Bernstejn

chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczościowe.

Mickiewicz 28 m. 5

Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

Dr. Benigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.

Mickiewicz 4,

tel. 1090. W.Z.P. 39 2096

DOKTOR BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21.

Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

DR. MED. Marian Mienicki

Adjunkt Kliniki Syfil.-skórn. Uniw. S.B. powrócił i wznowił przyjęcia chorych.

Wileńska 34, m. 3 od 4—7 pp 3433-8

Akuszerki

Akuszerka Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 2152

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 998.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście i l i l str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za ogłoszenie mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy), kr. rekl.—nadstawiane—30 gr. (za wiersz redakcyjny). Dla poszukujących pracy—60% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem wilejska 10% drożej. Zmniejszenie 10% drożej. Odsłali w Gódnio — Bankowa 15.

Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mo łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński” s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogon”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.